

JANUSZ „BARTEK” BARTKIEWICZ

ZAPACH SUMIENIA

czyli

OPOWIEŚĆ Z ŻYCIA PSÓW MIASTA ŚREDNIEJ WIELKOŚCI

*Opowieść o zdarzeniach, które mogły się zdarzyć wszędzie i w każdym czasie,
oraz o tych, którzy mieli dbać o to, by zdarzyć się nigdy nie mogły*



Wałbrzych 2016

**Po co kłamać, skoro wystarczy mówić prawdę,
by nam nie uwierzono**

Guy de Maupassant

Zapach sumienia
czyli
opowieść z życia psów w mieście średniej
wielkości

**Książkę tę poświęcam mojej żonie i dzieciom,
albowiem wiele musieli znieść w czasach,
w których starałem się, aby prawda
była niczym oliwa**

Wałbrzych 2015

Copyright by Janusz „Bartek” Bartkiewicz, 2015

All rights reserved

Kopiowanie i rozpowszechnianie całości lub jakiegokolwiek części książki, bez pisemnej zgody autora będzie traktowane jako naruszenie praw autorskich w rozumieniu ustawy o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.

(Dz. U. 1994 nr 24 poz. 83)

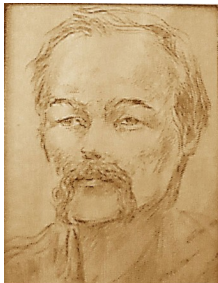
Projekt graficzny okładki

Janusz „Bartek” Bartkiewicz

Redaktor literacki

Opracowanie graficzne i techniczne

Janusz „Bartek” Bartkiewicz



Wydanie I

Wydawca

Janusz „Bartek” Bartkiewicz

www.janusz-bartkiewicz.eu

Janusz Bartkiewicz © 2015 - Wszelkie prawa zastrzeżone

Prolog

Akcja mojej powieści oparta jest na faktycznych wydarzeniach, które rozgrywały się na przestrzeni kilkunastu lat, ale nie wszystko, co zostało w niej ukazane, miało miejsce w rzeczywistości. Dotyczy to przede wszystkim postaci w niej występujących, które w wielu przypadkach mają swoich autentycznych odpowiedników, ale ukazana w powieści ich osobowość i ich historia, nie zawsze odpowiada prawdzie. W istocie każda z tych postaci zawiera w sobie cechy osobowości różnych osób, z którymi w życiu prywatnym i zawodowym się spotkałem, a ich przygody i sposób postępowania jest tylko zlepkiem życiowej historii wielu autentycznych osobników, którzy w różnych okresach pojawili się na mojej drodze.

Również osobiste przypadki i perypetie Zygmunta Drożdża, tak jak i pozostałych bohaterów opisywanych wydarzeń, są w większości wytworem mojej fantazji, mającej na celu stworzenie, w miarę moich możliwości i umiejętności, postaci żywych, a tym samym, realnych.

Natomiast opisane w powieści wydarzenia, miały miejsce naprawdę i zdarzyły się w czasie gdy swą policyjną służbę pełniłem w wydziale kryminalnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Wałbrzychu, w Centralnym Biurze Śledczym KGP w Warszawie, oraz w wydziale kryminalnym KWP we Wrocławiu. W wydarzeniach tych brałem osobisty udział i opisując je opierałem się na tym, co pozostawiło ślad się w mojej pamięci, a także wykorzystując udostępnione mi przez rodzinę Radka Krupowicza materiały procesowe tej sprawy. Nie zawsze jednak opisywane tu zdarzenia przebiegały tak, jak miało to miejsce w rzeczywistości, albowiem książka ta nie jest, ani pamiętnikiem, ani żadnym innym dokumentalnym zapisem tamtych czasów i wydarzeń.

Powieść ta w swej zasadniczej części dotyczy całej gamy wydarzeń, jakie miały miejsce od dnia 15 marca 2000 roku, to jest od dnia zabójstwa znanego w Wałbrzychu antykwariusza. O udział w tym zabójstwie posądzono dwóch mieszkańców Wałbrzycha, a konkretnie siedemnastoletnich chłopców, Radka Krupowicza i Patryka Rynkiewicza, którzy w następstwie kuriozalnego śledztwa i procesu zostali skazani na 25 lat pozbawienie wolności. Brałem osobisty udział w części czynności wykrywczych, poczynając od czasu, kiedy w świdnickim Sądzie Okręgowym kończył się już ich proces i mimo, że

udało mi się ustalić, iż nie mieli oni z zabójstwem żadnego bezpośredniego, lub nawet pośredniego związku, nikt tego nie zechciał wziąć pod uwagę.

Po kilku latach, kiedy byłem już tylko policyjnym emerytem, na prośbę rodziny Radka, podjąłem starania mające doprowadzić do wznowienia prawomocnie zakończonego postępowania. Udało się i skutkiem tego 25 letni wyrok został zamieniony na 15 lat pozbawienia wolności. Niestety wszelkie próby doprowadzenia do ich uniewinnienia odbiły się o mur sądowej obojętności, albowiem ślepa i głucha na wszystkie argumenty Temida, czyniła wszystko co mogła, aby nie doprowadzić do ujawnienia, iż całe oskarżenie, a następnie skazanie, opierało się jedynie na niespójnej i pozbawionej logiki historyjce, opowiedzianej przez rówieśnika Radka i Patryka, który w ten sposób chciał usunąć Radka z drogi do serca dziewczyny, która akurat Radka darzyła swym uczuciem, czego ten młody człowiek bardzo mu zazdrościł.

Niestety, po zmianie wyroku musieli jeszcze w pokorze cierpieć i długo czekać, zanim otworzyła się przed nimi więzienna brama. Przed Radkiem szybciej, ale Patryk musiał na to czekać aż do ostatniego dnia wyroku. Patryk bowiem nie dał namówić się sędziemu penitencjarnemu, by przyznał się, że miał jakiś, chociażby minimalny i pośredni, udział w tym zabójstwie. Radek, czując już powiew wolności, bo mimo wszystko z różnych powodów proceduralnych miał do końca wyroku znacznie krócej niż Patryk, uległ tej namowie. Zrobił to, aby później szybko publicznie wykrzyzczeć, że w tym procesie skłamał jeden tylko raz. Właśnie wtedy, kiedy sędzia penitencjarny tak bardzo pragnął, aby przyznał się chociaż do pośredniego związku z zabójstwem antykwariusza Henryka Śliwowskiego.

Wystarczy powiedzieć prawdę, aby ci nikt nie uwierzył ...

Książka ta powstała, aby przynajmniej w ten sposób pokazać, iż wśród ludzi, do których winniśmy mieć bezgraniczne zaufania, jest zbyt wielu takich, którzy jak sępy karmią się padliną własnego sumienia, nie przejmując się tym, że swoimi postępkami przynoszą innym jedynie żal i cierpienie. I nawet nie dociera do nich myśl, że ich sumienie ma właśnie zapach padliny.

Janusz „Bartek” Bartkiewicz